

Groby królewskie w Wilnie.

Odkrycie grobów królewskich.

Uzyskaliśmy od prof. Ferdynanda Ruszczyńskiego, wygłoszonego przez radio dn. 25.09.1931 r. Słowa prof. Ruszczyńskiego doskonale oddają wrażenia, jakie odnieśli wkraczający z nim po raz pierwszy do krypty w dn. 21 września 1931 r. ks. prałat S. Pekszo, prof. Kłos, prof. Morelowski, arch. Pekszo i konserwator Lorentz.

Była to chwila niezapomniana... Przez ciemny otwór i wąski przesmyk muru zeszliśmy, prowadzeni przez odkrywców prof. Kłosa i arch. Pekszo — do ciemnej, malej krypty. Ujraliśmy przed sobą, w blasku kilku naszych świec — jakby rozpostarty na ziemi czarny całun. Wystawała z niego korona. Złociście korona królewska. Zczerniała, zzieleniała na czaszce pochylonej tak, jak bywa pochylona głowa we śnie. Dalej w kierunku przeciwnym ściany rysowały się zczerniałe kości.

Obok masa jaśniejsza, wystająca, o wyraźnych jeszcze kształtach trumny. Na złotogłowie obicia tabliczka srebrna. Litera. Pierwsza, jakie się dało odczytać: B R — już były wymowne, a dalej znów urwyki: „Regina... Augusti coniunx altera...”. Herby: Orzeł, Pogoń, Trąby Radziwiłłowskie — dopowiedziały resztę i potwierdziły. Stałymi pochyleni nad trumną Barbary Radziwiłłówny.

A obok znowu masa czarna, jakby dalsza część całunu. I znowu czarna, kości tylko. Ale tuż, na przysmurku, czyżby dłoń troskliwa ongiś złożyła misterną koronę o cienkim obwodzie, której blask złocisty nie ściemniał i pierwszym był wskazaniem dla tych, co pierwsi do krypty przez otwór zajrzeli, że leżą tu szczątki królewskie. Pod koroną złożony z pływem łańcuszek złoty, a pod nim tabliczka. Na tabliczce pismo renesansowe: „Elisabeth... Sigismundi Augusti... chara coniunx...”.

Chwila milczenia, osłupienia, by wrócić do prochów pierwszych. Cechy stylowe korony, znamionujące przejście od gotyku do renesansu, po czątek wieku XVI, nie pozostawiały żadnych wątpliwości. Leżą tu szczątki pierwszego z trójcy monarchów poszukiwanego: Jagiellończyka, króla Aleksandra.

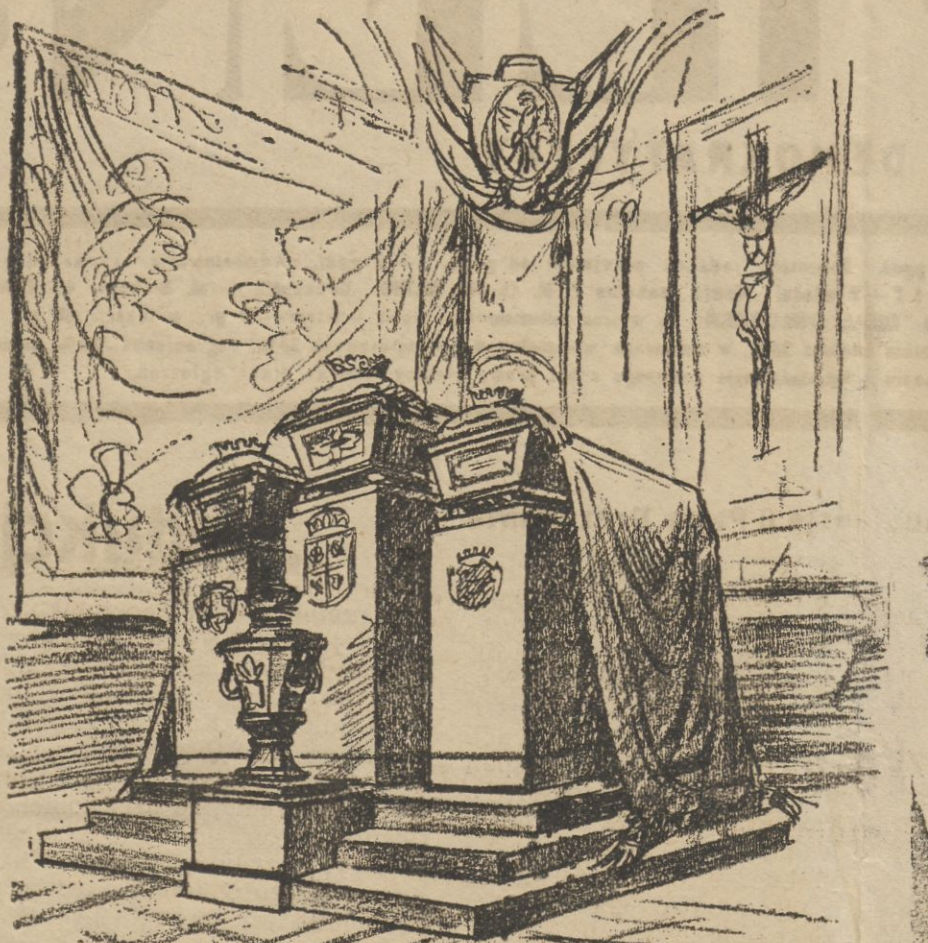
Co w tej ciemni jako główne akordy malarskie dominowało? Korona królewska na zieleni i złocie, a obok niej, jasna trumna królowej i złociście obryzki korony królowej drugiej. A co uderzało: ta proporcjonalność i symetria, ta samowystarczalność w rozmiarach — i w tem godność, dostojność.

Raz jeden w historii naszej wydarzył się fakt podobny, odnalezienie w murze Katedry na Wawelu prochów Kazimierza Wielkiego. Wiemy z rysunku Matejki, jak przez otwór muru wejrzali z pochodnią oczy odkrywców do malej krypty i ujrzały szczątki króla w insygnjach majestatu. Ale zawsze wiadomo, że w określonym mniej więcej miejscu odnajdzie się kędy prochy królewskie. Tu — w Bazylice Wileńskiej — odkrycie, po podkrajającym się coraz większym prawdopodobieństwie, że się nie odnajdzie nigdzie — w miejscu, gdzie tyle razy triumfowało zniszczenie.

A więc nie tknęła ich ręka rabunka. Ukryci w tej krypcie, przetrwali w swym majestacie, z atrybutami swej glorii. Spoczęli w swych trumnach królewskich. Czas powoli kruszył ich szczątki doczesne. Ale nawet gdy burze dziejowe nad nimi przechodziły, gdy nad ziemią tą zabrzękały kajdany, ich snu z woli Opatrzności — nikt nie naruszył. Śnił sw sen dalej, sen możej i mocarnej Rzeczypospolitej, by ich zbudowano w wolnej Polsce...

A gdyśmy weszli z powrotem, z cie mni do nawy kościelnej i do światła dziennego, gdy w pierwszych zaraz godzinach zabezpieczono wejście do krypty i wmurowano drzwi żelazne, — w tem miejscu, o którym nie wiadomo, że jest progiem do wiecznych podwoi królewskich, stanął w postaci nieruchomej, po jednym z każdego boku — Żołnierz Polski!.

Przeniesienie szczątków królewskich do prowizorycznego mauzoleum.



Wnętrze prowizorycznego mauzoleum w dawnej kaplicy królewskiej. Rys. J. Hoppen.

W czwartek, dnia 31 sierpnia, odbyła się w Bazylice Wileńskiej uroczystość przeniesienia szczątków króla Aleksandra Jagiellończyka, królowej Elżbiety, pierwszej żony Zygmunta Augusta, królowej Barbary Radziwiłłówny i króla Władysława IV do prowizorycznego mauzoleum w kaplicy Niepokalanego Poczęcia N. M. P. dawnej kaplicy królewskiej.

O godzinie 12 w południe z zakrytymi katedralnymi przedstawicielami władz i przedstawicielami Komitetu Ratowania Bazyliki udali się do kaplicy św. Piotra, w której złożone były czasowo trumny i urny ze szczątkami królewskimi.

Trzy trumny ustawione były obok siebie na podniesieniu, z boku stała urna ze szczątkami króla Władysława IV. Na ciemnych, dębowych trumnach przybite są srebrzyste tabliczki: Alexander... Elisabeth... Barbara..., a poniżej tytuły monarchów. Napis na tabliczce urny głosi: „Cor et viscera Vladislai IV...”. Tabliczki na trumnach królowej Elżbiety i Barbary są wzorowane na tabliczkach, odnalezionych w krypcie grobowej. Tabliczka na urnie jest wykonana w kształtach, zaczerpniętych z tablicy na ścianie zewnętrznej kaplicy św. Kazimierza.

Kości królewskie, pokryte białą przejrystą materią jedwabną, widoczne były jak przez mgłę. Obecni przy akcie zamknięcia trumien, z J. E. ks. arc. Jalbrykowskim i w. z. wojewodą wileńskim, wicewojewodą M. Jankowskim na czele, stwierdzili, że w trumnach zostały złożone szczątki króla Aleksandra, królowej Elżbiety i Barbary, a w urnie szczątki Władysława IV, poczem konserwatorzy szczątków, prof. Reicher dr. Sylwanowicz i dr. Lorentz, pokryli kości purpurowymi całunami i zamknęli trumny i urnę. Po przewiązaniu trumien i urny białą - czerwonymi wstęgami, konserwator Lorentz opieczętował je pieczęcią państwową, a ks. kan. Cichowski, rektor Bazyliki, pieczęcią Wileńskiej Kapituły Metropolitalnej.

Zebrał przeniesienie trumny, urnę i kopie insygnjów królewskich do dawnej kaplicy królewskiej, udekorowanej według projektu art. mal. Jerzego Hoppena. W sklepie pod tą właśnie kaplicą spoczywały trumny św. Kazimierza, króla Aleksandra i obu królowych do początku XVII w. Wracając więc trumny, choć tylko na okres przejściowy, do tej kaplicy, w której pierwotnie były złożone.

Kaplica jest ozdobiona wspaniałymi gobelinami katedralnymi, w narożach zwisają sztandary z herbami monarchów, a u góry pod kopułą umieszczone są tarcze z herbami państwowymi.

czono są tarcze z herbami państwowymi. Pośrodku, na trzystopniowej podstawie wznoszą się wysokie katedrały: środkowa, najwyższa z nich — katedra króla Aleksandra, po prawej stronie — królowej Elżbiety, po lewej — Barbary Radziwiłłówny. Katedrały i stopnie są obite purpurowym sukniem, na którym widnieją bogato haftowane herby.

Przy śpiewie pieśni kościelnych trumny ustawiono na katedrałkach i pokryto czerwonym sztandarem z białym orłem. Na trumnach, na czerwonych poduszkach, obłożonych złotym sznurem, ułożono kopie insygnjów. Urnę ze szczątkami Władysława IV ustawiono na podwyższeniu przed katedrałkami Aleksandra Jagiellończyka. Uroczystość zakończyły krótkie

modły, odprawione przez J. E. ks. arc. Jalbrykowskiego. Następnie przedstawiciele władz udali się do zakrytej katedralnej dla podpisania aktu następującej treści:

„Protokół
złożenia do prowizorycznych trumien szczątków króla Aleksandra Jagiellończyka, królowej Elżbiety i królowej Barbary Radziwiłłówny oraz złożenia w prowizorycznej urnie serca i wnętrzności króla Władysława IV.

Dn. 31 sierpnia 1933 r. o godzinie 12 w południe w obecności przedstawicieli władz złożono w dębowych trumnach szczątki króla Aleksandra Jagiellończyka, królowej Elżbiety, pierwszej żony Zygmunta Augusta, i królowej Barbary Radziwiłłówny. Serce i wnętrzności króla Władysława IV złożono w dębowej urnie. Na trumnach i na urnie umieszczono tabliczki z imionami i tytułami osób, w nich spoczywających.

Trumny i urnę zamknięto i opieczętowano pieczęciami państwowymi i pieczęciami Wileńskiej Kapituły Metropolitalnej.

Na tem protokół zakończono i podpisano.

Całość prowizorycznego mauzoleum wywiera głębokie wrażenie. Pod nieświeżym starannie wykonanym szczegółów. Trumny według projektu arch. S. Narebskiego, a urnę według projektu p. J. Hoppena wykonał M. Oszurko. Kopie insygnjów zostały wykonane w zakładzie p. Niewiadomskiego. Kwiatów do dekoracji kaplicy dostarczała bezinteresownie firma Welera.

Tymczasowe mauzoleum królewskie od dnia dzisiejszego jest dostępne dla publiczności (wejście na teren Katedry obok kaplicy św. Kazimierza). Codziennie też od godz. 12 — 2 p. p. oglądać można w zakrytych po złożeniu ofiary na ratowanie Bazyliki insygnjów i przedmiotów odnalezionych w krypcie grobowej, oraz obrazy, rzeźby i fotografie, wykonane w krypcie przez prof. Ferdynanda Ruszczyńskiego, prof. Ludomira Ślędzkiego, art. mal. K. Kwiatkowskiego, art. mal. J. Hoppena, prof. B. Białukiewicza i prof. J. Bułhakę.

Zjazd hitlerowców w Norymberdze rozpoczął się.

BERLIN. (Pat). Zjazd partii niemieckiej - socjalistycznej w Norymberdze rozpoczął się wczoraj wieczorem przyjazdem kanclerza Hitlera w otoczeniu członków rządu i wybitnych przywódców ruchu narodowo - socjalistycznego. Miasto udekorowano bogato flagami. Dla napływających uczestników przygotowano obozowiska na około 400 tysięcy ludzi. Przyjazd przedstawicieli korpusu dyplomatycznego nastąpił dnia 1 września.

W chwili przybycia kanclerza Hitlera do ratusza, gdzie nastąpiło powitanie kanclerza przez prezydium miasta, otwarcie zjazdu oznajmiono długotrwałym biciem w dzwony. Podczas uroczystości, które odbyły się w starej sali ratuszowej, gdzie — jak stwierdza komunikat biura Wolfa — w czasie świetności dawnej Rzeszy często obradował cesarz, wręczono Hitlerowi oryginalną odbitkę szychu Duerrera pod tyt.: „Ryccer, śmierć i szatan”. Hitler zapowiedział, że wszystkie zjazdy partijne zawsze odbywać się będą w Norymberdze.

BERLIN. (Pat). Po południu rozpoczęły się w Norymberdze obrady poszczególnych grup i organizacji partii narodowo - socjalistycznej, zebranych na tegorocznym zjeździe. Przez cały dzień napływali masowo uczestnicy zjazdu, którzy przybyli 372 specjalnymi pociągami. O rozmiarach zjazdu świadczy fakt, że kuchnie polowe wydają na minutę 1.500 do 2.000 obiadów.

Walki w Turkiestanie.

SIMLA. (PAT). — Donoszą tu, że w Turkiestanie Chińskim rozpoczęły się gwałtowne walki między plemionami Kirgizów i ludnością miejscową. Kirgizzi zajęli starą dzielnicę Kaszgaru, wobec czego ludność miejscowa.

Przybycie nowego ambasadora St. Zjedn.

GDYNIA. (Pat). O godzinie 5.50 rano zatrzymał się na redzie przed wejściem do portu gubernatorskiego statek „Kościszko”. Na którego pokładzie przybył z Antwerpii nowomianowany ambasador Stanów Zjednoczonych przy rządzie Rzeczypospolitej John Cudahy. W chwili przybycia statek do portu orkiestra marynarki wojennej odegrała hymn narodowy polski i amerykański, poczem dzieci szkół powszechnych w Gdyni odśpiewały hymn narodowy amerykański w języku angielskim.

Gościa powitał: imieniem władz rządowych komisarz rządu Sokół, przedstawiciel Urzędu Morskiego inż. Wenda, w otoczeniu przedstawicieli władz linii okrętowej Gdynia — Ameryka, komendant portu, prezes Izby Amerykańsko - Polskiej Kotłowski. Prócz tego przywitani ambasadora specjalnie przybyli z Warszawy członkowie ambasady amerykańskiej. W godzinach porannych ambasador Cudahy zwiedził port i miasto, wieczorem zaś udał się w dalszą drogę do Warszawy.

Wielka 31.
tel. 1700
„EXPRESS”

Pleszo do Palestyny.

WARSZAWA. (PAT). — Dzisiaj wyruszyła z Warszawy grupa uciekinierów z Niemiec, złożona z 4 mężczyzn i 3 kobiet, ma ją zamiar udać się do Palestyny.

Dr. LEWANE

(chor. uszu, gardła i nosa)

POWRÓCIŁ.

Gdańska 1, tel. 5-74. Przyjm. 12—2 i 4—7.

Doktor

Szabat - Gawrońska

Choroby dzieci

przeprowadziła się na ul. Zawalną 22 i wznowiła przyjęcia od 9—10 i 4—6

SŁUCHOWISKA

Opowiadania dla młodzieży.

Nieraz nie zastanawiała tragiczna śmiertelność ruchu hitlerowskiego. Mianowicie jego jaskrawe podobieństwo z ruchami ludowymi barbarzyńskich, dzikusów. Nieraz (już i na tem miejscu dawałem wyraz poglądowi, iż cały aparat dekoracyjny, formy zewnętrzne, totemizm odpowiadają ściśle treści wewnętrznej neo-szowinizmu niemieckiego, który jakże żywo przypomina podobną harmonię dawnych plemion Indian Ameryki przeciwko cywilizacji europejskiej.

Zastanowił mnie jeszcze jeden problem. Mianowicie:

Zauważyć, jak entuzjazm dla hitlerizmu, płonący w sercach niektórych polityków endekich, przypomina pochwalnie peany na cześć czerwonoskórych myśliwców wyspie, wywane przez pisarzy t. zw. książek dla młodzieży.

Weźmy taki n. p. artykuł wstępny S. S. (Stanisława Stronskiego?), w A. B. C. p. t. „Rasa kamiennych ludzi”. — Spróbujmy go sparować, podstawiając odpowiednio wyrazy: zamiast germanin — indjanin, zamiast słowianin — biała twarz, zamiast szermur — komaniec i t. d.

Oto jakby wyglądał artykuł:

„W czasie pobytu NA DZIKIM ZACHODZIE, słyszałem opinie młodego KOMAN. CZA, który zapewniał, że jaskrawymi dowodami niekwestionowalnymi BIAŁYCH są ich sentymentalizm i miękkość uczuciowa, główne cechy BIAŁEJ TWARZY. KAPŁANI i CZA. ROWNICZY KOMANCZÓW, z pogardą wypielają w swoim szerepie uczucia miłosierdzia, czy litości, niegodnych prawdziwego INDJA NINA, którego postawa zamyka się w dumnym sceptycyzmie i żelaznej bezwzględności. el. Najwyższą formą życia jest drapieżność, którą WYKOPUJE TOPÓR, GASI FAJKE PO-KOJU i WSTĘPUJE NA SCIEŻKĘ WOJEN. NA, walcząc, zwyciężając i niszcząc. Idealnym rasowym CZERWONOSKÓRNYCH ma być twardy, bezwzględny, tępak homo lapidis, człowiek kamienny, CZYLI Z KAMIENIAMI W GŁOWIE.”

Opowieść o łowcach skalpów kończy się refleksją pełną przepełnionej głębi:

„To co się odbywa na dalekim dzikim zachodzie jest zapoczątkowaniem eksperymentu na olbrzymią skalę: wyhodowania i wytworowania nowej rasy ludzkiej: rasy kamiennych ludzi.”

Widzimy, że niejedni pisarze endekci potrafią Karolowi Mayowi w naskramie nie ustąpić.

50-lecie wybuchu wulkanu Krakatau.

W dniu 26 sierpnia r. b. upłynęło 50 lat od największego w historii wybuchu wulkanu Krakatau, podczas którego zginęło blisko 50.000 osób.

Ten potwór — wulkan, dziś zanurzony prawie po sam szczyt w otchłanach oceanu, znajdował się na wyspie położonej między Sumatrą i Jawą. Do r. 1883 były tam dwa wulkany, które w 1680 i 1684 r. potężnymi wybuchami zniszczyły ogromny obszar ziemi. Przez dwadzieś lat wulkan — potwór był spokojny. Dopiero w nocy z 26 na 27 sierpnia 1883 r. nastąpił wybuch, którego nie zna współczesna historia. Obydwa wulkany wybuchły z taką siłą, że prawie cała wyspa została wysadzona i wrzucona do morza. Wskutek wstrząsów powstała ogromna, blisko 40 metr. wysoka fala, która ciągnęła się poprzez Jawę i Sumatrę, do Japonii, Australii, a nawet południowej Ameryki. Blisko 50.000 osób zginęło podczas tego strasznego wybuchu. Z zieleńców ogniem i lawą przepaści wydobyły się olbrzymie masy kurzu wulkanicznego, które gnały wiatrami okrażając dookoła całą kulę ziemską przez kilka miesięcy, przyciemniając słońce. Warstwa po prostu grubości 70 metr. pokryła całą pozostałą część wyspy.

Detonacje Krakatau słyszano na Filipinach, w środkowej Australii i na Madagaskarze. Wstrząśnienie odczuło na całym świecie.

Dawna wyspa Krakatau została zniesiona. Na nad powierzchnią morza zostały tylko trzy małe wyspy: powstające 10 m. po kryty popiołem. Lecz wiatry i fale kładły tam nową warstwę popiołu ten ożył. Dzięki dużej urodzajności okolic zwrotnikowych wyspa szybko zamieniła się w niebywałe żyzną rolę.

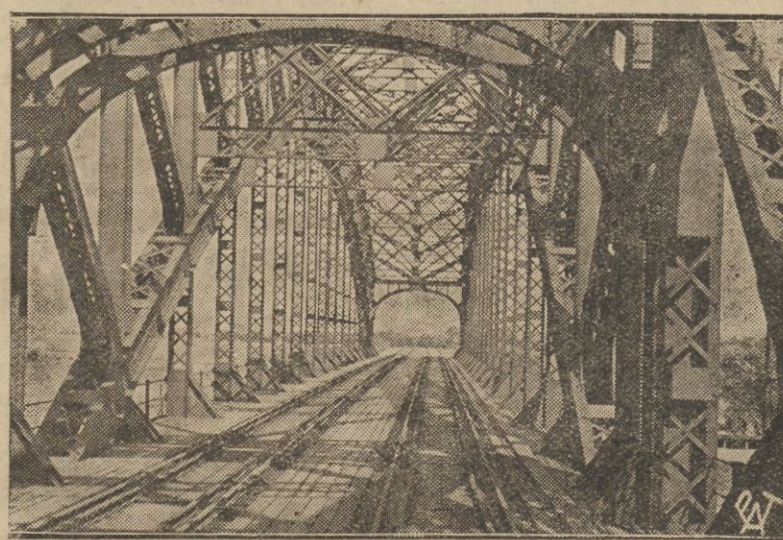
Od r. 1928 zaczął znów wulkan, za nierzadym w głąbinie morza, dawać znać życia i niepokoić ludność częstymi wstrząsami.

Dzwonienie „EXPRESS”
tel. 1700

sami ziemi i morza. W odstępach kilku miesięcy wulkanizacja w okolicy Krakatau olbrzymie masy wody, które cisnęły się w kamienie aż do wybrzeży Sumatry i Jawy. Ostatnio znowu erupcja zanotowana 14 sierpnia 1930 r. powstały wówczas słupy wodne o wysokości blisko 200 metr. średnicy zaś około 1 km.

Wyspy Sundajskie należą do najbardziej wulkanicznych ośrodków świata. Na wyspach tych znajduje się blisko 100 czynnych wulkanów, które z powodu swych rągłych wybuchów silnie niepokoją ludność. Głód zmusza jednak wieśniaków i plantatorów wulkanicznych obszarów do zamieszkania na tej bądź co bądź urodzajnej glebie. W r. 1919 podczas wybuchu wulkanu Kleot na Jawie zginęło blisko 6000 osób.

Nowy most kolejowy w Warszawie.



Most na Wiśle, zbudowany specjalnie dla warszawskiej linii średnicowej, której uroczyste otwarcie nastąpi dn. 2 września. Do

budowy tego mostu użyto 5.000 ton żelaza. Powierzchnia mostu wynosi 22.000 m².

W FINLANDJI.

HELSINKI.

Stolica Suomi w przedmiedni wybrała nie zmieniała swego codziennego oblicza. Na miejsce panował zwykły ład i porządek. Nikt podnieceniem nie zdradzał, że zbliżają się decydujące godziny rozgrywek pomiędzy lewicą a skrajną prawicą. Porozstawiano na rogach ulicy, drastycznie ilustrowane transparenty, ze swastyką i hasłami antysocjalistycznymi, świadczyły, że i tutaj faszyzm dąży do władzy. Wroźne poczuć estetyki nie pozwalała Finom spocząć plakaty zewnętrzne go wyglądu czystych miast swoich. Plakaty, nalepiane na drewniane podstawy, przystawiały się do ścian albo przywiązują się do drzew bulwarów.

Poczuć cudzej własności tak daleko jest tu posunięte, że oparte o ściany transparenty nie są przez przeciwników politycznych usuwane. Gazeciarz narażony, odchodząc na obiad, zostawia przy kiosku puszkę, do której przechodząc wrzuca pieniądze za pismo. Na jakimś dworcu miasteczka prowincjonalnego, zawołałem chłopca aby popiłnował mojej

walizki. „Tu nie Rosja” była stanowczo odpowiedź. I rzeczywiście nikt mi walizki z miejsca nie ruszył, gdy tymczasem w Warszawie, na dworcu Głównym... Co kraj to obyczaje.

Helsinki bez przesady nazwać mogę miastem bez hałasu. Gdy po ruchu Warszawy; najhałaśliwszej bodajże stolicy Europy (gdzie bowiem od wczesnego ranka można słyszeć taką bogatą ilustrację okrzyków, zawołań, sygnałów i zgryzotów — jak u nas) — znalazłem się w metropolii fińskiej, odczynałem z ulgą. Bez sygnałów mkną po doskonałym asfalcie taksówki, nigdzie nie spotka się krzyżących przekupców, śpiewających żebraków i natrętnych, wrzeszczących bezustannie gawędziarzy. Ludzie nie śpiesząc się, mówią spokojnie. Czysta i powaga charakteryzuje północną stolicę.

To raj nie tylko dla ludzi chorych na nerwy, lecz i przedewszystkiem urzędników. Praca w urzędach i bankach rozpoczyna się o dziesiątej aby skończyć się już o trzeciej. Może wszechwładny duch biurokraty mniej

w państwie tem się rozpanoszył, gdyż pracuje w wszędzie poprawnie i sprawnie.

O pięknie architektury tego zadziwiającego czystości miasta, czyś świetnych śniadaniach z wyborowymi zakąskami, do których się mleko podaje, a spożywać je grzech jest bezalkoholu, wspominać dzisiaj nie będę. Było to wszystko tematem artykułu z zeszłorocznej podróży. Wspomnę lepiej o „Saunie” fińskiej jak równie o romantycznych wódziskach Imatry i Wallinkoski.

Sauna (łańna fińska) zajmuje w życiu Finna poczytne miejsce. Kapie le te, nie spotykane na zachodzie, stanowią atrakcję dla cudzoziemca. Nam obywatelom kresów Polski, latnie tego rodzaju z parą i „wienikiem” nie są nowością. Oryginalną dla nas jest tylko usługa. Kobiety usługujące (nie stety nie pierwsze młodości) szorują dokładnie kąpiących się w stroju adamowym gości. Na wsi podobno sądzą się do dnia dzisiejszego obyczają, iż najstarsza córka przybyłego gościa własnoręcznie kąpie. W dawnych zaś czasach latnie były wspólne dla pici obojga. A jednak puryta-

nizm panuje w obyczajach fińskich. Północ pozbawiona jest fałszywej pruderji czy wybujałej zmysłowości.

KARELJA.

Po kilkugodzinnej podróży z Wyborgu przez lasy, pastwiska i skały, szukając daremnie tak miłych oczom naszym barwnych pól zbożowych, do tarliśmy do sławnych wódzisk Imatry. Poprzez skały i lasy świerkowe, ożywione gdzieś niegdyś karelską brzoza, toruje sobie drogę boska Imatra, tworząc wiry i zaporę, wyrzucając ze złowrogim hukiem smugi białej piany. Zachłanna ręka ludzka nie zostawiła nienaruszonej tej dzikiej, romantycznej przyrody. Poskromiła wódziskę, celem wydobycia twórczej energii, zasilaającej w elektryczność znaczną część Finlandji.

Elektrownia na Imatrze należy do najnowocześniejszych naszego kontynentu. Zbudowana i otwarta przed 4 laty, przez inżynierów fińskich i przeważnie z fińskiego materiału, wykazuje narażenie w połowie siły wodnej Imatry. Przygotowano już miejsce i wykonano roboty wstępne dla ustanowienia czterech następnych turbin. W chwili obecnej pracują cztery tur-

binsy systemu Francis, napędzające generatory o mocy 24.000 KVA każda. Dzienna produkcja tej gigantycznej elektrowni wynosi około 2 milj. KWG. Dzięki niesłychanemu burzliwemu w upustach spadkowi, wódziskę nie zamuszają nawet przy największych mrozach. Zwiedziłem doładnie wszystkie urządzenia elektrowni od młyna a. m. nastawni, bardzo przejrzyste i celowo urządzonej aż do nerwów (rozdzielnia) i serce (maszynownia) elektrowni. Oszołomiony doskonałością techniki ludzkiej, pragnąłem odebrać na łonie prawdziwej, genuzemu ludzkiej nie tkniętej, dzikiej przyrody.

Półgodzinna jazda samochodem i znalazłem się u stóp wódzisk nie rozreklamowanych, nie odwiedzanych przez tysiące turystów, nie zepszczonych elektrownią ani wspaniałymi hotelami. „Wallinkoski” szumi i pieni się w dzikim lesie, rozbijając się o granitową wyspę, tworząc dwa potężne wódziskę, dzisiaj tak samo jak przed laty tysiącami. Tu pełną pierś wdecham ożywczy ozon. — Stając na skale patrzyłem nieruchomym wzrokiem w kipiącą przestrzeń i poczułem nagle jak prze-

paść pełna niesamowitego życia, energii, zaczęła mnie tajemniczo ciągnąć. Oderwałem się od wódzisk, czyhającego zdradziecko na lekkomyślnego turyście aby przez Wybörg popędzić samochodem do Sajmakanalu, gdzie obserwowałem działalność czterech słuz, które aczkolwiek nie należą do typu nowoczesnego, są niemniej ciekawe. Różnica poziomu każdej słuz wynosi 10 metrów. Napędzane są przez wodę, jednak zastawki działają sprawnie. Przeniesienie jednego statku do drugiej słuzi zajmuje 15 minut czasu.

Młodzież miejscowa, dowiedziawszy się że z Polski jesteśmy zaśpiewała nam na pożegnanie hymn karelski. Przy zachodzie słońca, po którym daremnie czekałem ciemności i nocy, przy dźwiękach orkiestry grającej „z dymem pożarów” i inne melodie polskie, żegnaliśmy gościnny Wybörg. „cy wilizowaną i poskromioną” Imatrę, Finki o włosach białych jak len, aby następnego poranka okrętem ruszyć w drogę powrotną. Niejedni młodzieńcy, gdy okręt odbił od mola, smętnie spoglądali w dal, gdzie zgrabna rączka wymachiwała białą chusteczką.

Norbert Zaba.

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Niedoszła dzieciobójczyni

wychowuje dziecko, które pogrzebała żywcem.

Przed miesiącem donosiliśmy na łamach „Kurjera” o wypadku uratowania noworodka, zakopanego żywcem przez wyrodną matkę w łasku, w pobliżu Kolonii Policji pod Wilnem.

Bawiące się w łasku pod kolonią dzieci zauważyły, iż płasek w pewnym miejscu porusza się. Dla ciekawości zaczęły rozkopawać w tym miejscu płasek i krótko odkopali noworodka, zdradzającego jeszcze oznaki życia.

Niewzruszone sprowadzono lekarza i dziecku jego opłacie noworodka uratowano, pomimo iż przeżył on pod płaskiem, jak to ustalili później eksperci sądowni, około 15 minut.

Wypadkiem tym zainteresowały się również władze policyjne. Przeprowadzone dochodzenie policyjne wykazało, iż noworodka zakopano do ziemi matka jego 21-letnia młoda

szkanka folwarku Ustronie, pow. wileński, trockiego — Leokadia Walentyńcówna.

W czasie badania Walentyńcówna przyznała się do popełnienia czynu i „wyjaśniła” iż obawiając się, by nie została zauważona przez bawiące się w pobliżu dzieci, nie zdążyła noworodka, dobrze zakopanego.

W narażeniu aresztowano i osadzono w więzieniu na Łukiszczach.

Została jednak ona zwolniona na zlecenie lekarza by wychowywała własne dziecko. I obecnie Walentyńcówna wychowuje swoje dziecko, które uprzednio chciała zgładzić ze świata. Podobno bardzo się do dziecka przywiązała.

Niewątpliwie ten argument zaważy również w znacznej mierze na decyzji sądu, przed którym niedoszła dzieciobójczyni ma niebawem stanąć. (c).

Mołodeczno.

NARESZCIE.

Mołodeczno z dawien dawna oczekiwało na rozwiązanie zagadnienia budowy szkoły powszechnej Nr. 2 oraz na rozszerzenie klas I przebudowy oken w szkole Nr. 1. Dotychczasowy stan lokali szkolnych urągaj najsłabszym zasadom higieny. Ciśnie i nadmierne ciemne sale lekcyjne mieściły w swych ciemnych przeszło tysiąc dzieci, narażając w ten sposób na choroby organizmy uczniów na utratę zdrowia.

Palca i niecierpliwa zwołana sprawa na prawy życia szkolnego niejednokrotnie znajdowała wyraz na łamach „Kurjera Wileńskiego”, co przyczyniło się w znacznej mierze na zmniejszenie trzęsawicy opinii społecznej. Trzeba podkreślić, że dążenia miejscowej ludności napotykały na ogromne trudności natury organizacyjnej. Dotkliwy brak ludzi o zmyśle inicjatorskim i praktycznym wydatnił się w pełni. Tupano w miejscu rzędu 7 lat, denerwowano się i tracono głowy w sferze opracowywania postulatów i zadań pod adresem Rządu, zapominając całkiem o pełnej kasie magistrackiej, sutych własnych kieszeniach i w okresie dobrej koniunktury i możliwościach zorganizowania dobrowolnego wysiłku obywateli miasta. Naszycie przybyli niebawem na teren mołodeczki ludzie o silnych i wypróbowanych charakterach oraz rozumiejący głęboko przewrotność myśli państwowej. Zawładnęła wówczas inicjatywa, planowo i intensywnie pracy takich jednostek jak p. Ewa Olszewska, p. Inspektor Szkolny, Roman Szepletowski, Starosta Powiatowy, Miroslaw Olszowski, Burmistrz Ryński i Tadeusz parowozowni p. Suchan, w ciągu jednego lata na tutejszym terenie został zlamany kryzys szkolny. Przy ulicy Sienkiewicza, wyrósł potężny gmach szkolny zadowolający współczesnym wymaganiom Państwowych Władz Szkolnych. Ponadto zostały przebudowane i gruntownie odremontowane wszystkie izby lekcyjne w Publicznej Szkole Powszechnej Nr. 1 i stosownie do polecenia i wskazówek poczynionych przez p. Kuratora Szkołowego podaje się go służbowego pobytu w roku ubiegłym w Mołodecznie m.

NARESZCIE.

Przed miesiącem donosiliśmy na łamach „Kurjera” o wypadku uratowania noworodka, zakopanego żywcem przez wyrodną matkę w łasku, w pobliżu Kolonii Policji pod Wilnem. Bawiące się w łasku pod kolonią dzieci zauważyły, iż płasek w pewnym miejscu porusza się. Dla ciekawości zaczęły rozkopawać w tym miejscu płasek i krótko odkopali noworodka, zdradzającego jeszcze oznaki życia. Niewzruszone sprowadzono lekarza i dziecku jego opłacie noworodka uratowano, pomimo iż przeżył on pod płaskiem, jak to ustalili później eksperci sądowni, około 15 minut. Wypadkiem tym zainteresowały się również władze policyjne. Przeprowadzone dochodzenie policyjne wykazało, iż noworodka zakopano do ziemi matka jego 21-letnia młoda szkanka folwarku Ustronie, pow. wileński, trockiego — Leokadia Walentyńcówna. W czasie badania Walentyńcówna przyznała się do popełnienia czynu i „wyjaśniła” iż obawiając się, by nie została zauważona przez bawiące się w pobliżu dzieci, nie zdążyła noworodka, dobrze zakopanego. W narażeniu aresztowano i osadzono w więzieniu na Łukiszczach. Została jednak ona zwolniona na zlecenie lekarza by wychowywała własne dziecko. I obecnie Walentyńcówna wychowuje swoje dziecko, które uprzednio chciała zgładzić ze świata. Podobno bardzo się do dziecka przywiązała. Niewątpliwie ten argument zaważy również w znacznej mierze na decyzji sądu, przed którym niedoszła dzieciobójczyni ma niebawem stanąć. (c).

NARESZCIE.

Przed miesiącem donosiliśmy na łamach „Kurjera” o wypadku uratowania noworodka, zakopanego żywcem przez wyrodną matkę w łasku, w pobliżu Kolonii Policji pod Wilnem. Bawiące się w łasku pod kolonią dzieci zauważyły, iż płasek w pewnym miejscu porusza się. Dla ciekawości zaczęły rozkopawać w tym miejscu płasek i krótko odkopali noworodka, zdradzającego jeszcze oznaki życia. Niewzruszone sprowadzono lekarza i dziecku jego opłacie noworodka uratowano, pomimo iż przeżył on pod płaskiem, jak to ustalili później eksperci sądowni, około 15 minut. Wypadkiem tym zainteresowały się również władze policyjne. Przeprowadzone dochodzenie policyjne wykazało, iż noworodka zakopano do ziemi matka jego 21-letnia młoda szkanka folwarku Ustronie, pow. wileński, trockiego — Leokadia Walentyńcówna. W czasie badania Walentyńcówna przyznała się do popełnienia czynu i „wyjaśniła” iż obawiając się, by nie została zauważona przez bawiące się w pobliżu dzieci, nie zdążyła noworodka, dobrze zakopanego. W narażeniu aresztowano i osadzono w więzieniu na Łukiszczach. Została jednak ona zwolniona na zlecenie lekarza by wychowywała własne dziecko. I obecnie Walentyńcówna wychowuje swoje dziecko, które uprzednio chciała zgładzić ze świata. Podobno bardzo się do dziecka przywiązała. Niewątpliwie ten argument zaważy również w znacznej mierze na decyzji sądu, przed którym niedoszła dzieciobójczyni ma niebawem stanąć. (c).

NARESZCIE.

Przed miesiącem donosiliśmy na łamach „Kurjera” o wypadku uratowania noworodka, zakopanego żywcem przez wyrodną matkę w łasku, w pobliżu Kolonii Policji pod Wilnem. Bawiące się w łasku pod kolonią dzieci zauważyły, iż płasek w pewnym miejscu porusza się. Dla ciekawości zaczęły rozkopawać w tym miejscu płasek i krótko odkopali noworodka, zdradzającego jeszcze oznaki życia. Niewzruszone sprowadzono lekarza i dziecku jego opłacie noworodka uratowano, pomimo iż przeżył on pod płaskiem, jak to ustalili później eksperci sądowni, około 15 minut. Wypadkiem tym zainteresowały się również władze policyjne. Przeprowadzone dochodzenie policyjne wykazało, iż noworodka zakopano do ziemi matka jego 21-letnia młoda szkanka folwarku Ustronie, pow. wileński, trockiego — Leokadia Walentyńcówna. W czasie badania Walentyńcówna przyznała się do popełnienia czynu i „wyjaśniła” iż obawiając się, by nie została zauważona przez bawiące się w pobliżu dzieci, nie zdążyła noworodka, dobrze zakopanego. W narażeniu aresztowano i osadzono w więzieniu na Łukiszczach. Została jednak ona zwolniona na zlecenie lekarza by wychowywała własne dziecko. I obecnie Walentyńcówna wychowuje swoje dziecko, które uprzednio chciała zgładzić ze świata. Podobno bardzo się do dziecka przywiązała. Niewątpliwie ten argument zaważy również w znacznej mierze na decyzji sądu, przed którym niedoszła dzieciobójczyni ma niebawem stanąć. (c).

NARESZCIE.

Przed miesiącem donosiliśmy na łamach „Kurjera” o wypadku uratowania noworodka, zakopanego żywcem przez wyrodną matkę w łasku, w pobliżu Kolonii Policji pod Wilnem. Bawiące się w łasku pod kolonią dzieci zauważyły, iż płasek w pewnym miejscu porusza się. Dla ciekawości zaczęły rozkopawać w tym miejscu płasek i krótko odkopali noworodka, zdradzającego jeszcze oznaki życia. Niewzruszone sprowadzono lekarza i dziecku jego opłacie noworodka uratowano, pomimo iż przeżył on pod płaskiem, jak to ustalili później eksperci sądowni, około 15 minut. Wypadkiem tym zainteresowały się również władze policyjne. Przeprowadzone dochodzenie policyjne wykazało, iż noworodka zakopano do ziemi matka jego 21-letnia młoda szkanka folwarku Ustronie, pow. wileński, trockiego — Leokadia Walentyńcówna. W czasie badania Walentyńcówna przyznała się do popełnienia czynu i „wyjaśniła” iż obawiając się, by nie została zauważona przez bawiące się w pobliżu dzieci, nie zdążyła noworodka, dobrze zakopanego. W narażeniu aresztowano i osadzono w więzieniu na Łukiszczach. Została jednak ona zwolniona na zlecenie lekarza by wychowywała własne dziecko. I obecnie Walentyńcówna wychowuje swoje dziecko, które uprzednio chciała zgładzić ze świata. Podobno bardzo się do dziecka przywiązała. Niewątpliwie ten argument zaważy również w znacznej mierze na decyzji sądu, przed którym niedoszła dzieciobójczyni ma niebawem stanąć. (c).

NARESZCIE.

Przed miesiącem donosiliśmy na łamach „Kurjera” o wypadku uratowania noworodka, zakopanego żywcem przez wyrodną matkę w łasku, w pobliżu Kolonii Policji pod Wilnem. Bawiące się w łasku pod kolonią dzieci zauważyły, iż płasek w pewnym miejscu porusza się. Dla ciekawości zaczęły rozkopawać w tym miejscu płasek i krótko odkopali noworodka, zdradzającego jeszcze oznaki życia. Niewzruszone sprowadzono lekarza i dziecku jego opłacie noworodka uratowano, pomimo iż przeżył on pod płaskiem, jak to ustalili później eksperci sądowni, około 15 minut. Wypadkiem tym zainteresowały się również władze policyjne. Przeprowadzone dochodzenie policyjne wykazało, iż noworodka zakopano do ziemi matka jego 21-letnia młoda szkanka folwarku Ustronie, pow. wileński, trockiego — Leokadia Walentyńcówna. W czasie badania Walentyńcówna przyznała się do popełnienia czynu i „wyjaśniła” iż obawiając się, by nie została zauważona przez bawiące się w pobliżu dzieci, nie zdążyła noworodka, dobrze zakopanego. W narażeniu aresztowano i osadzono w więzieniu na Łukiszczach. Została jednak ona zwolniona na zlecenie lekarza by wychowywała własne dziecko. I obecnie Walentyńcówna wychowuje swoje dziecko, które uprzednio chciała zgładzić ze świata. Podobno bardzo się do dziecka przywiązała. Niewątpliwie ten argument zaważy również w znacznej mierze na decyzji sądu, przed którym niedoszła dzieciobójczyni ma niebawem stanąć. (c).

NARESZCIE.

Przed miesiącem donosiliśmy na łamach „Kurjera” o wypadku uratowania noworodka, zakopanego żywcem przez wyrodną matkę w łasku, w pobliżu Kolonii Policji pod Wilnem. Bawiące się w łasku pod kolonią dzieci zauważyły, iż płasek w pewnym miejscu porusza się. Dla ciekawości zaczęły rozkopawać w tym miejscu płasek i krótko odkopali noworodka, zdradzającego jeszcze oznaki życia. Niewzruszone sprowadzono lekarza i dziecku jego opłacie noworodka uratowano, pomimo iż przeżył on pod płaskiem, jak to ustalili później eksperci sądowni, około 15 minut. Wypadkiem tym zainteresowały się również władze policyjne. Przeprowadzone dochodzenie policyjne wykazało, iż noworodka zakopano do ziemi matka jego 21-letnia młoda szkanka folwarku Ustronie, pow. wileński, trockiego — Leokadia Walentyńcówna. W czasie badania Walentyńcówna przyznała się do popełnienia czynu i „wyjaśniła” iż obawiając się, by nie została zauważona przez bawiące się w pobliżu dzieci, nie zdążyła noworodka, dobrze zakopanego. W narażeniu aresztowano i osadzono w więzieniu na Łukiszczach. Została jednak ona zwolniona na zlecenie lekarza by wychowywała własne dziecko. I obecnie Walentyńcówna wychowuje swoje dziecko, które uprzednio chciała zgładzić ze świata. Podobno bardzo się do dziecka przywiązała. Niewątpliwie ten argument zaważy również w znacznej mierze na decyzji sądu, przed którym niedoszła dzieciobójczyni ma niebawem stanąć. (c).

NARESZCIE.

Podpisanie umowy z dyr. Szpakiewiczem

na prowadzenie teatrów miejskich.

Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach ma być podpisana umowa między zarządem miasta a dyrektorem Szpakiewiczem na prowadzenie teatru miejskiego na Pohulance oraz Teatru Letniego w ogrodzie po-Bernardynskim. Umowa ma być podpisana na okres 3-letni, z prawem jednak ewentualnego jej wcześniejszego wypowiedzenia.

Dyrektor Szpakiewicz pobierać będzie od Zarządu miasta subwencję w wysokości 48000 złotych oraz wszystkie świadczenia rzeczowe.

W związku z powyższym dyr. Szpakiewicz odbył kilka narad z przedstawicielami miasta, uzgadniając z nimi szczegóły nowej umowy, która w zasadzie jest zawierana na warunkach dotychczasowych.

Przy tej sposobności nadmieniamy, że dyr. Szpakiewicz skompletował już gros zespołu artystycznego, obecnie toczą się jedynie narady w celu zaangażowania jeszcze kilku wybitniejszych sił artystycznych.

Komisja ekspertów warszawskich bada mosty wileńskie.

Most Zwierzyniecki zagrożony

Na zaproszenie Zarządu miasta bawiła przed kilku dniami w terenie Wilna specjalna Komisja ekspertów dla zbadania stanu mostów żelaznych na terenie Wilna. Kom. w pierwszym rzędzie zainteresowała się mostem Zwierzynieckim, którego stan nasuwa poważne obawy i wymaga niezwłocznej rekonstrukcji przesił żelaznych. Komisja zaznajomiła się również ze stanem mostu Zielonego oraz zbadala

wszystkie mosty na Wilji i Wilencie. Dokładny raport z wyniku tych badań zostanie w najbliższych dniach przesłany do Zarządu miasta.

Narazie Komisja orzekła jedynie, że wytrzymałość mostu Zwierzynieckiego pozostawia wiele do życzenia. W związku z tem władze miejskie jeszcze w roku bieżącym zamierzają rozpocząć roboty nad wzmocnieniem tego mostu.

O zwrot opłat szkolnych za czerwiec.

Okólnik Prezydium Rady Min.

W związku z zarządzeniem o wstrzymaniu zwrotu opłat szkolnych za dzieci urzędników państwowych za miesiąc czerwiec, Prezydium Rady min. wydało specjalny okólnik, w którym wyjaśnia, że wstrzymanie zwrotu opłaty szkolnej nie ma zastosowania do tych szkół, których rok szkolny trwa do końca czerwca każdego roku. W szkołach średnich technicznych typu zasadniczego i wyższego, w szkołach mistrzów maszynowych i budowlanych, w szkołach nad

zorców drogowych, oraz szkołach rolniczych średnich i niższych wszelkich typów i specjalności, z wyjątkiem szkół ogrodniczych średnich i niższych, rok szkolny trwa do końca czerwca i dlatego zgodnie ze wspomnianym okólnikiem Prezydium Rady min. władze zarządzą w wszystkich ministerstwach zwrot opłaty szkolnej za cały miesiąc czerwiec b.r. dla urzędników państwowych, których dzieci do wymienionych szkół uczęszczają.

Centralna Kasa Spółek Rolniczych

ZALOŻONA W 1909 R.

ODDZIAŁY: WARSZAWA, KRAKÓW, LWÓW, TORUŃ, ŁÓDŹ, WILNO

KAPITAŁ WŁASNE Dn. 1-VII-33 r. 6.909.000,—

Przyjmuje wkłady na rachunki bieżące (czekowe) i księgi oszczędnościowe (wkłady zwrotne na każde żądanie lub terminowo) i zapewnia najwyższe oprocentowanie — obecnie do 8%^{1/2}

Zbrane fundusze Centralna Kasa przeznacza na finansowanie rolników, zorganizowanych w 3.000 — różnych spółdzielni rolniczych

670.000 rolników z tych spółdzielni gwarantuje za pożyczki z Centralnej Kasy celem swoim majątkiem: ziemią, budynkami i inwentarzem

DAJE WIĘC CENTRALNA KASA CAŁKOWITE ZABEZPIECZENIE I NAJWYŻSZE OPROCENTOWANIE WKŁADÓW

OSZCZĘDZAJCIE I LOKUJCIE SWE OSZCZĘDNOŚCI w Centralnej Kasie Spółek Rolniczych w Wilnie, ul. A. Mickiewicza № 28. Tel. 13-65.

Fałszywy alarm na Trakcie Raduńskim.

W noc poprzedzającą rozprawę doradczą przeciwko Julianowi Suckielowi, mordercy zdrajcy Karola Pawlickiego, mieszkającego do m. nr 9 przy ulicy Trakt Raduński, gdzie odbyła się rozprawa, w której Suckiel przyznał się do zbrodni, w której zginął Karol Pawlicki, w Wilnie, ul. A. Mickiewicza № 28. Tel. 13-65.

BANDYCI NA STRYCHU.

Zamordowany Karol Pawlicki pozostawił spadkobiercą w osobie pasierba Karackiego. Po okropnej chorobie, ofiarą której padł jego ojciec, młody chłopiec stał się bardzo nerwowym. Po nocach często budził się od przesłaniających go halucynacji. Szczególnie niespokojną miał noc w wigilię rozprawy doradczą przeciwko mordercy ojczyma. Nagle wśród nocy Karolki posłyszał rzekomo czyjeś kroki na strychu. Zimny pot oblał

czoło chłopca. Bandyt przemknął mu przez głowę. Nie zważając więc ani chwili wybiegł na podwórko i wszczął alarm.

Krzyki przestraszonego chłopca obudziły sąsiadów, którzy wybiegli na podwórko uzbrojeni, kto w siekiere, kto w kij, a jeden, niejaki Walnicki, przybiegł nawet z rewolwerem.

STRZAŁ WSRÓD NOCY.

Dowiedziawszy się o co chodzi sąsiedzi postanowili przylapać złodziei. Dom został otoczony ze wszystkich stron, poczem co najsmielsi zaczęli po drabinie wchodzić na strych. Na czele kroczył Walnicki, trzymając w ręku nalożony browning.

W pewnej chwili, kiedy śmiałkowicie zachowywał przez siebie ciszę, znajdowali się już przy drzwiach prowadzących na strych, ciszę nocną przerwał nagle huk wystrzału rewolwerowego. Efekt był tak silny, iż wchodziły na drabinę omal nie spadli w dół. Powstała panika, tembardziej iż z górnych szczebli drabiny rozległ się głos Walnickiego: „Uciekajcie! Do mnie strzelajcie!”

„POLICJA, RATUJCIE!”

W kilka chwil później dyżurny II komisariatu P. P. przyjął alarmujący meldunek: „Proszę niezwłocznie przysłać na Trakt Raduński 9. Bandyt zamknął się na strychu i strzela do sąsiadów.”

Cały komisariat postawiony został na nogi i wkrótce na miejsce wypadku przybyło auto ciężarowe z policjantami na czele z kierownikiem komisariatu p. kom. Szmielew. Wym. dom został otoczony, poczem policjanci przedsięwzięli wszelkie środki ostrożności, przedostali się na strych. Jednak mimo skrzętnych poszukiwań nie podejrzano go na strychu nie wykryli.

Dopiero później wyjaśniło się, iż alarm był fałszywy. Młody Karolki pod wrażeniem dokonanej niedawno zbrodni posłyszany na ulicy szmer, przyjął za kroki złodziei na strychu.

Wyjaśniła się również niepoprawna humoru tajemnica strzału rzekomo oddanego przez bandytów ze strychu. Okazuje się, iż właściciel rewolweru, krocząc po drabinie niechcący spowodował wystrzał i tak się przestraszył, że wydało mu się, iż wystrzelił ktoś inny w jego kierunku.

Po wyjaśnieniu tych okoliczności policja powołała autem do komisariatu, lecz mieszkańcy wspomnianego posesji nie spali już do rana, pełni wrażeń po przeżytej niespokojnej nocy. (c).

Koncesjonowane przez Kur. O. S. W. ROCZNE KODUKACYJNE KURSY HANDLOWE Juljana Sternberga

w Wilnie, ulica Mickiewicza 22. z dniem 1 września r. b. rozpoczyna się nauka na nowoczesnych kursach handlowych: Wschodnia wiedza handlowa „KANTOR WZOROWY”. Szkolenie w samodzielności, przysposobienie do stanowisk kierowniczych. Pierwszorzędne siły nauczycielskie. Wpisy trwają nadal od godz. 4—8 w. w Sekretaracie kursów.

Przeniesienie nac. Bruniewskiego.

Dekretem p. ministra spraw wewnętrznych naczelnik wydziału bezpieczeństwa Uzędu Wojewódzkiego w Wilnie p. Tadeusz Bruniewski przeniesiony został w tym samym charakterze służbowym do Poznania. Stanowisko naczelnika wydziału bezpieczeństwa w województwie poznańskim o biermie p. Bruniewski w połowie września r. b.

25-lecie Związku Strzeleckiego.

Dwudziestopięciolecie Zw. Strzeleckiego w Wilnie obchodzone będzie 9 i 10 września. Zarząd Podokręgu Wileńskiego organizuje swoje święto pod hasłem zbratania polskich ziem Kresowych, zaprasza przedstawicieli całego pogranicza Polski na wspólny zjazd manifestacyjny do Wilna. Śląsk i Łódź, Wilno i Pomorze, strażnicy całosci Rzeczypospolitej od wschodu i zachodu, wszystko co w Polsce najpilniej czuwać musi, w dniu 10 września na wileńskim Placu Katedralnym uroczystość zawiąże przysięgą, zaprzysięgnięciu sobie jedności i braterstwa. Będzie to przysięga Ziem, które w czasach niewoli cierpiały największe uciski, polskość swoją okupiły najcięższymi ofiarami, Ziem, których zbiorczy do dziś nie wyrzekli, którym do dziś dnia grozi nienasycona zachłanność wroga.

Związek strzelecki podjął inicjatywę tego zbratania i uznał, że najświetniejszym uczczeniem jego 25-lecia będzie właśnie urzeczywistnienie oddawna powziętej myśli.

W programie zjazdu niema szablonoowych akademii, ani nużących obchodów. Jedną wielką manifestacją — pochod z Placu Łukieskiego na Plac Katedralny, punkt kulminacyjny zjazdu. Poza tem koncentracja oddziałów Strzeleckich Podokręgu Wileńskiego, ich defilada, zawody strzeleckie z broni małokalibrowej i zawody marszowe ze strzelaniem.

Dla większego zbliżenia, dla prawdziwego poznania się wzajemnego, przewidziany jest udział gości z innych kresów w plenarnym posiedzeniu Regionalnego Zjazdu Gospodarczego w Wilnie. Goście nasi zwiędzą też szczegółowo wileńskie Targi Północne, a specjalnie Wystawę Lniarską.

Strzelec Wileński dołoży wszelkich starań, by goście jego mieli możność jaknajbliższego podesięcia do społeczeństwa wileńskiego, jaknajlepsze go zorientowania się w warunkach naszego życia i naszej pracy. Będzie się także starał w miarę sił odwdziżyć się za gościnność doznana na Śląsku i we Lwowie.

Strzelec Wileński wierzy głęboko że wczel w dniu 10 września w Wilnie zadzierzgnięte, nie zerwą się już nigdy, że przyszołość zacieśni je tembardziej, a wzajemna znajomość coraz pogłębiać się będzie, aż stała i trwała współpraca przyczyni się do tem większej chwały Rzeczypospolitej

Zniżki kolejowe na uroczystości strzeleckie.

W Związku z obchodem w dn. 8, 9 i 10 września 25-lecia Zw. Strzeleckiego oraz Zjazdu do Wilna przedstawicieli ziem Kresowych Związek Strzelecki Podokręgu Strzeleckiego uzyskał w Ministerstwie Komunikacji ulgi na przejazdy kolejami państwowymi normalno- i wąskotorowymi w wysokości 80 proc. zniżki od cen biletów normalnych, dla grup składających się co najmniej z 30 osób.

Zniżki ważne są na przyjazd do Wilna ze wszystkich stacji kolejowych. Rzeczypospolitej w terminie od dnia 5 do 8 września r. b. i na wyjazd z Wilna w czasie od dnia 8 do 15 września. Karty uczestniczący wydają oraz organizują wycieczki wszystkie biura podróży „Orbis” w całej Polsce, na terenie Wileńskiego Strzeleckiego Podokręgu — wszystkie Zarządy Powiatowe Związku Strzeleckiego.

Wszystkie Zarządy Powiatowe Związku Strzeleckiego.

Karty uczestniczący wydają oraz organizują wycieczki wszystkie biura podróży „Orbis” w całej Polsce, na terenie Wileńskiego Strzeleckiego Podokręgu — wszystkie Zarządy Powiatowe Związku Strzeleckiego.

Wszystkie Zarządy Powiatowe Związku Strzeleckiego.

Wszystkie Zarządy Powiatowe Związku Strzeleckiego.

Wszystkie Zarządy Powiatowe Związku Strzeleckiego.

Wszystkie Zarządy Powiatowe Związku Strzeleckiego.

Wszystkie Zarządy Powiatowe Związku Strzeleckiego.

Wszystkie Zarządy Powiatowe Związku Strzeleckiego.

Imprezy rozrywkowe na III Targach Północnych.

Wielkie widowiska regionalne.

Wzniesiona przez Dyrekcję III-ich Targów Północnych na terenie Targów estrada wykorzystywana jest w całej pełni. Dziś, t. j. 1-go września o godz. 5-jej po poł. wystawione zostanie przez Związek Młodzieży Wileńskiej wielkie czerkoatowe widowisko regionalne p. t. „Żytnie żniwa na Wileńszczyźnie”. W widowisku weźmie udział zespół artystów amatorów w ilości 80 osób. Między innymi zdemontowane zostaną tańce białoruskie: „Lewonich” i „Jurka” oraz litewskie „Klumpakais” i „Sukmis”. Widowisko to, cechuje walory artystyczne. Każdy zatem wilenianin i przyjezdny do Wilna ma okazję zobaczyć tę najpiękniejszą naszą regionalną sztukę ludową, a jednocześnie ma okazję zwiędzić III Targi Północne, gdyż za widowisko żadna opłata do normalnego wstępu na Targi nie jest doliczana.

Również dzisiaj rozpoczyna się na kortach Parku Sportowego o godzinie 9-jej rano turniej tenisowy przy udziale najlepszych rakiet Polski oraz Łotwy.

Wieczorem począwszy od godziny 6-jej po poł. codziennie koncerty orkiestr wojskowych i symfonicznych.

Szef departamentu Intend. armii estońskiej przybywa na III Targi.

Jak nas informują w dniu 2 września r. b. przybywa do Wilna Szef Departamentu Intendencji Armii Estońskiej, aby zwiędzić III-cie Targi Północne i Wystawę Lniarską.

Goście z Łotwy.

Biuro Targów Północnych zostało powiadomione, że w sobotę samolotem z Rygi przybędzie do celu zwiędzenia III Targów Północnych i Wystawy Lniarskiej delegacja, złożona z 5 osób, reprezentująca dziennikarstwo łotewskie, towarzysztwo łotewskie - polskie i młodzież akademicką. Przybyli mają p. Mikus Goppers, red. Jaunakas Zinas, kpt. Szumans, prezes towarzystwa łotewsko - polskiego w Rydze wreszcie 3-jej delegacji korporacji akademickiej Uniwersytetu Ryńskiego.

Łotysi będą gośćmi Akademickiego Związku Zbliżenia Międzynarodowego.

Łotysi będą gośćmi Akademickiego Związku Zbliżenia Międzynarodowego.

Łotysi będą gośćmi Akademickiego Związku Zbliżenia Międzynarodowego.

Łotysi będą gośćmi Akademickiego Związku Zbliżenia Międzynarodowego.

Łotysi będą gośćmi Akademickiego Związku Zbliżenia Międzynarodowego.

Łotysi będą gośćmi Akademickiego Związku Zbliżenia Międzynarodowego.

Łotysi będą gośćmi Akademickiego Związku Zbliżenia Międzynarodowego.

Łotysi będą gośćmi Akademickiego Związku Zbliżenia Międzynarodowego.

Łotysi będą gośćmi Akademickiego Związku Zbliżenia Międzynarodowego.

Łotysi będą gośćmi Akademickiego Związku Zbliżenia Międzynarodowego.

Łotysi będą gośćmi Akademickiego Związku Zbliżenia Międzynarodowego.

Łotysi będą gośćmi Akademickiego Związku Zbliżenia Międzynarodowego.

Łotysi będą gośćmi Akademickiego Związku Zbliżenia Międzynarodowego.

Łotysi będą gośćmi Akademickiego Związku Zbliżenia Międzynarodowego.

Łotysi będą gośćmi Akademickiego Związku Zbliżenia Międzynarodowego.

Łotysi będą gośćmi Akademickiego Związku Zbliżenia Międzynarodowego.

Łotysi będą gośćmi Akademickiego Związku Zbliżenia Międzynarodowego.

KRONIKA KURJER SPORTOWY.

Hasmoneja gra w Wilnie.

Pisaliśmy już, że do Wilna sprowadzona zostaje na dwa mecze towarzyskie piłkarska drużyna Hasmonei Rówieńskiej, która ubiegła się o awans do Ligi.

Pisząc o Hasmonei musimy tutaj zaznaczyć, że bardzo celowo byłoby sprowadzić drużynę Poznańskiej Legii, względnie turystów z Łodzi, którzy mogliby nam więcej pokazać ciekawych rzeczy, dając pewne dane na przyszłość.

Dziś początek turnieju tenisowego.

Na kortach parku sportowego rozpocznie się dzisiaj o godz. 9 rano międzynarodowy turniej tenisowy, który ma zgromadzić ogółem około 50 graczy.

Turniej ten będzie pierwszym między

Hasmoneja nie jest „orłem“ i mecze z piłkarzami Równego nie zadziwią nas, a termin zostanie zmarnowany. Na przyszłość więc jeżeli już mamy do siebie kogoś sprowadzać, to sprowadzajmy drużyny silniejsze, walka z którymi da nam dużo emocji, które mogą nas czegoś nauczyć.

Przeciwnikami Hasmonei będą piłkarze Makabi—ZAKS i w drugim dniu mistrz Wilna W. K. S.

dyktarodowym turniejem tenisowym w Wilnie, to też zapewne cieszyć się orędzie zrozumiałem powodzeniem. Wstęp na korty za biletemi Targów.

Wioślarze na starcie.

Dziś rozpoczyna się międzyklubowe regaty wioślarskie, które zgromadziły tylko wioślarzy wileńskich i grodzieńskich.

Regaty te trwać będą aż trzy dni, gdyż na Wilji można puszcząć tylko

po 2 łódzie, a ponieważ zgłosiło się aż 37 osad, to też przedbiegi trwać będą tak długo.

W niedzielę dopiero wyłonieni finaliści walczyć będą o pierwszeństwo. Początek regat o godz. 14-ej.

TEATR I MUZYKA

— Ostatnie przedstawienia „Jim i Jill“.

Dziś w piątek 1 września o godz. 8 m. 30 w Teatrze Letnim wystąpi święty aktor teatrów warszawskich Marjusz Maszyński, znany publiczności z szeregu swych kapitalnych kreacji komicznych, Marjusz Maszyński wysłupi w swej komedii p. t. „Tak a nie inaczej“ komedii pogody i słońca, stwarzając w niej niezrównaną kreację wioślenia życiowego, którego ratuje poezja miłości. Part. nerką Marjusza Maszyńskiego w roli aktorki będzie Mira Grolchowska. W pozostałych rolach pp.: L. Wołkiewicz, A. Łódzki, W. Pałowski, W. Preis, St. Skolimowski, M. Pałowski i inni.

Ceny miejsc zwyczajne. Początek o godz. 8 m. 30 w. Kasa czynna do 9-ej wieczorem.

— Występy Marjusza Maszyńskiego. Od soboty dnia 2 września o godz. 8 m. 30 w Teatrze Letnim wystąpi święty aktor teatrów warszawskich Marjusz Maszyński, znany publiczności z szeregu swych kapitalnych kreacji komicznych, Marjusz Maszyński wysłupi w swej komedii p. t. „Tak a nie inaczej“ komedii pogody i słońca, stwarzając w niej niezrównaną kreację wioślenia życiowego, którego ratuje poezja miłości. Part. nerką Marjusza Maszyńskiego w roli aktorki będzie Mira Grolchowska. W pozostałych rolach pp.: L. Wołkiewicz, A. Łódzki, W. Pałowski, W. Preis, St. Skolimowski, M. Pałowski i inni.

Ceny miejsc zwyczajne. Początek o godz. 8 m. 30 w. Kasa czynna do 9-ej wieczorem.

— Teatr Muzyki „Lutnia“. „Len“.

„Polska krew“. Dziś cieszący się wielkim powodzeniem aktualne widowisko, wystawione z okazji Targów Północnych. Pierwszą część widowiska wypełni regionalny pokazrewja w 4-ach obrazach „Len“. W drugiej części usłyszymy barwną, wartościową operę. Nedbała „Polska krew“, w wykonaniu najwybitniejszych sił artystycznych. Operę urozmaicać będzie tańce polskie. Początek o godz. 8 w. Ceny miejsc od 25 gr.

— „Z palacu do cyrku“ w „Lutni“. W sobotę o godz. 4 pp. i nazajutrz o godz. 12 30 w Teatrze „Lutnia“ wystawione będzie widowisko w 6-ciu obrazach z muzyką, tańcami i przysłówkami, napisaną przez znaną w świecie młodzież literatkę, Wandę Stanisławską. Smętek i humor, ły i śmiech, suterna i pałac, żil i dobrzy ludzie — wszystko to przesunie się w barwnym kalejdoskopie na tle dzwiny losów Marjolki, Tina i Toma. Udział biorą przez dzieci i stud. jum baletowego L. Sawiny-Dolskiej; H. Dunin-Rychłowska, Tatrzani, Molska, Lubowska, Stanisławska, Łoedi, Brusiewicz. Ceny biletów najniższe od 25 gr. do 2,50 gr.

List do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Upierdnie proszę o umieszczenie w Pańskim poczytnym piśmie następującego oświadczenia:

Dowiadując się, że na antywojennej ulotce wydanej przez wileńskie akademickie sfery partyfistyczne w lipcu rb. zostało umieszczone moje nazwisko. Oświadczam, że stało się to bez mojej wiedzy i zgody.

Z poważaniem:

Jerzy Putrament.

Baniewo, 17. 8. 1933 r.

Bieg kolarski dookoła Polski.

Pod przewodnictwem p. Starosty Grodzkiego Kowalskiego odbyła się we czwartek w Starostwie konferencja przy udziale przedstawieli władz cywilnych, wojskowych i towarzystw sportowych w sprawie zorganizowania przyjeżdża uczestników III rajdu kolarskiego dookoła Polski.

Po dłuższej dyskusji i omówieniu szczegółów przyjęcia wybrano kilka komisji, na których czele stanął prezydent miasta dr. Małesewski, naczelnik wydziału wojskowego Urzędu Wojewódzkiego Wileńsk, radca wojewódzki Reiss, p. mjr. Kozłowski i inni.

Uczestnicy rajdu oczekiwani są w Wilnie, dnia 4 września o godz. 16. Przez cały dzień następnym, 5 września pozostaną w Wilnie, a 6 września o godz. 12 w południe wystartują w dalszą drogę do Lidy przez Ejszyski, Raduń.

TRENINGI BOKSERSKIE

Okręgowy Ośrodek W. F., zawiadamia iż z dniem 1-go września r. b. rozpoczyna treningi na sali Klubów „W. K. S.“ „Pogoń“ o godzinie 19.30 i ZAKS o godz. 20.30.

Treningi będą się odbywały dwa razy tygodniowo we wtorki i piątki.

ZAWODY SPORTOWE DZIELNICY „NOWY ŚWIAT“.

Oddział Nr. 5 Związku Strzeleckiego dzielnic „Nowy Świat“ organizuje w dniu 3 września br. t. j. w niedzielę „Dzień Mistrzostw sportowych dzielnic „Nowy Świat“.

W programie przewidziane są: bieg na przelaz ulicami „Nowego Świata“ na przebiegnięciu 2000 mtr., rozgrywki siatkówki, oraz pocieszone zawody sportowe Hufca „Orlą“ strzeleckich.

Do biegu naprzelaz stawać będą mogli mieszkańcy dzielnic „Nowy Świat“ niesławian w klubach sportowych, którzy nie brali dotąd udziału w żadnych biegach. Wpisowe od zawodnika wynosić będzie 20 gr. Zapisy do zawodów na miejscu (boisko sportowe przy szkole Nr. 18 ul. Szkapłerna).

Za pierwsze i drugie miejsca, uzyskane w biegu naprzelaz zawodnicy otrzymają złoty (srebrny i brązowy) oraz dyplomy. Mistrz biegu (1 miejsce) korzysta bezpłatnie i na honorarium miejscu ze wszystkich imprez, organizowanych przez Oddział Nr. 5. Wszyscy mieszkańcy Nowego Świata, sądząc należy, wezmą udział w dniu sportowym swojej dzielnicy.

Początek zawodów o godz. 15. Szczegóły w afiszach.

SPORTOWCY SIĘ POKŁÓCILI.

BUDAPEST. (Pat). Na tle brania udziału w wioślarskich mistrzostwach Europy między dwiema osadami węgierskimi na dwóch podwójnych, a mianowicie mistrzami Węgier Bolamem i Szendeyem i mistrzami Europy Kanserem i Brodajem wyniki zatarg. W wyniku zatargu mistrzowie Węgier wyzwalali na pojedynkę mistrzów Europy.

Posiedzenie komisji polityki gospodarczej Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie.

W dniu 28 sierpnia r. b. odbyło się w Izbie, przy udziale Dyrektora Departamentu Przemysłowego Min. Przemysłu i Handlu, p. M. Kandlera, posiedzenie Komisji Polityki Gospodarczej, poświęcone w szczególności zagadnieniom wzmocnienia produkcji eksportowej, przemysłu przetwórczego na terenie okręgu łódzkiego. W posiedzeniu również wzięli udział: Naczelnik Wydziału Wł. Urzędu Wojewódzkiego, p. inż. Wł. Hajdukiewicz oraz przedstawiciele białostockiego przemysłu włókien nieczego.

W szczególnych referatach biura Izby przedstawione zostały ostatnie posunięcia czynników rządowych na polu polityki gospodarczej, zmierzające do opracowania wyjściowej kalkulacji eksportowej na porównaniu z kosztami produkcji krajowej. Wykazano co do dostaw surowców i półfabrykatów dla produkcji eksportowej po cenach światowych („pośrednie ceny eksportowe“) na uruchomienie specjalnej akcji finansowej na własnych funduszach branżowych oraz na systemie dalszych ulg i udogodnień w zakresie t. zw. „czynnego obrotu uszlachetniającego“, taryf eksportowych, świadczeń publicznych i t. p.

Akcja czynników rządowych uwzględniła przedwzrostem przemysł przetwórczy z uwagi na kwestię bezrobocia i obecną koniunkturę zbytu zagranicą, przyczem dotychczasowe formy popierania wywozu produktów tego przemysłu, a zwłaszcza system zwrotu cel ulc powinny pewnym modyfikacjom. W odniesieniu do przemysłu przetwórczego okręgu Izby projektowana akcja może mieć niewątpliwie dodatni wpływ, w niektórych jednak wypadkach, eksport tutejszy wymagać będzie specjalnego potraktowania, co się szczególnie odnosi do przemysłu drzewnego (przeniesienie się fabryk produktów wykańczanych do miejscowych źródeł surowca) i włókienniczego (ciągłość i trwałość pomocy państwowej ze względu na specyficzną podstawę kalkulacyjną i odległość rynków zbytu). W dalszym ciągu omówione zostały możliwości rozwoju produkcji eksportowej w hutnictwie szklanym, przemyśle olejarskim, gumowym, izolatorskim, rekawicznictwie, poligraficznym (karty do gry) oraz złóżach leśnych. W dyskusji nad poruszoną zagadnieniami, w której wzięli udział prawie wszyscy obecni, stwierdzono zostało całkowite zrozumienie dla akcji czynników rządowych i podkreślono zostały znaczne możliwości potencjalne naszego przemysłu w dziedzinie eksportowej przy odpowiednim nastawieniu polityki gospodarczej Państwa. Na zakończenie dyskusji, p. Dyrektor Kandler, w swym przemówieniu, poddał głębszej analizie obecną strukturę naszego gospodarskiego narodowego, aktualne zagadnienia handlu zagranicznego i przesłanki podjętej przez Rząd akcji ożywienia i zwiększenia produkcji eksportowej.

Poza sprawą wzmocnienia produkcji eksportowej Komisja wysłuchała szczegółowego sprawozdania p. Prezesa Izby, m. Rucińskiego z przeprowadzonych ostatnio narad z przemysłowcami okręgu łódzkiego w wyniku których powołana została do życia w Katowicach specjalna Komisja dla podniesienia stanu gospodarczego Ziemi Północno-Wschodnich. Przemysł górnolaski wykazał we wspomnianych naradach dużo zainteresowania możliwościami pogłębienia zbytu artykułów przemysłowych na terenie sąsiednich ziem, doceniając przytem korzyści, płynące z przyszłego ożywienia wzajemnych obrotów. Dalsze narady nad powyższą kwestią będą przeprowadzone na najbliższym posiedzeniu Komisji Polityki Gospodarczej.

NA WILEŃSKIM BRUKU

ZAMACH SAMOBÓJCZY W OGRÓDKU KATEDRALNYM.

Wezór w godzinach porannych w ogródku katedralnym, w celach samobójczych zalała się esencja octowa Helena Wróblewska.

Zawezwane pogotowie ratunkowe, które przybyło na miejsce wypadku w 4 minuty po zawezwaniu, przewiozło desperatkę w stanie poważnym do szpitala Sawicz.

Tło zamachu samobójczego — romanzy czne.

OFIARY.

Wileński Starosta Grodzki, z kwoty złożonej wezór na jego ręce na cele dobroczynne, za pośrednictwem Redakcji „Kurjera Wileńskiego“ przeznacza 250 zł. na dożywianie biednej działki w następujących szkołach powszechnych w Wilnie:

- 1) Szkoła Powszechna Nr. 18 (Raduńska 56) — 50 zł.
- 2) Szkoła Powsz. Nr. 25 (Połocka 2) — 50 zł.
- 3) Szkoła Powsz. Nr. 29 (Antokol — Piaski) — 50 zł.
- 4) Szkoła Powsz. Nr. 26 (Kurlandzka 10) — 50 zł.
- 5) Szkoła Powsz. Nr. 33 (Słowiańska 15) — 50 zł.

—o—

Humor.

NA HELU.

Ona: — Moje włosy bardzo zjaśniały, to robi słońce i powietrze morskie.
On: — Moje włosy zupełnie już osiwiały — to robią wysokie rachunki hotelowe i twoje toalety.

PRZEDSZKOLE IM. JANA ŁASKIEGO

(UL. ZAWALNA 1)

Zapisy dzieci od 4 do 7 lat codziennie od godz. 5.30 do 7.30 wieczorem. Fachowa siła nauczycielska. Lokal słoneczny. Urządzenia nowoczesne. Duża sala do zabaw ruchomych i gimnastyki rytmicznej. W lecie ogród do zabawy i nauki na świeżym powietrzu. Każde dziecko ma własną grządkę. Przy Przedszkolu, za dodatkową opłatą i na żądanie rodziców — komplet języka francuskiego. Dla dzieci 7-letnich, które ukończą przedszkole, w roku przyszłym zostanie otwarta początkowa szkoła wojowa im. Jana Łaskiego, przygotowująca do gimnazjum.

Dr. Blumowicz

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe, ul. Wielka Nr. 21, tel. 9-21, od 9-1 i 3-6, W. Z. P. 29.

Dr. Zeldowiczowa

Chor. kobiece, weneryczne, narządów moczowych od g. 12-2 i 4-6 wiecz. Mickiewicza 24, tel. 277

Akuszereka

Maria Laknerowa przyjmuje od 9 do 7 wiecz. ulica Kasztanowa 7, m. 5, W. Z. P. 69.

Dr. med. J. GENZEL

Specjalność: choroby nerwowe. Przyjmuje od godz. 9-10 i 3-5 po poł. ul. Stefńska 1 m. 4.

OTWARCIE SEZONU! Film, o którym mówi cały świat!

Najweselejszy Najpiękniejszy Najmłodziejczy Przebój świata

W roli tytułowej uro- ANNY ONDRA Córka Putku — to melodyjny przebieg na tle romantycznych przygód. Córka Putku — Film premijowany na Międzynarodowej Rewii Filmowej w Niceji. Początek seansu o godz. 4, 6, 8 i 10.20.

Wspaniały podwójny program! JOAN CRAWFORD w nowym ekranowym obrazie „Pożegnanie z grzechem“ Faszynująca piękność „KREW CYGAŃSKA“ mistrzowska OPERA „CARMEN“ Efektowne walki byków, barwne tło przepięknej Sewilli, Święte głosy solowe, chóry i żywiołowe tańce. UWAGA! W poniedziałek dn. 4-go września nastąpi otwarcie sezonu: „ARJANA“.

Ōtwarcie sezonu! Najnowszy sukces reżyserji światowej sławy genialnego Karola Lamacza

FILM nad FILM! BABY (Dziewczątka) Przepych wystawy. Przygody rozkosznej „Baby“ za kulisami luksusowych kaberetów.

W roli „Baby“ ANNY ONDRA jako ekscentryczna muzyczka. Najweselejsza i najodwrotniejsza komedia sezonu. NAD PROGRAM: Dodatek dźwiękowy „WENECA — KPOŁOWA ADRIATYKA“.

DZISZ PREMIERA! Wielkie emocjonujące arcydzieło o niebywałej koncepcji, reżyserji TURZAŃSKIEGO

„ŚPIEWAK NIEZNANY“ Z udziałem wybitnego tenora opery paryskiej LUCJANA MURATORE, który wykonuje arję z opery „Eugeniusz Oniegin“ w języku rosyjskim. NAD PROGRAM: 1) Tygodnik dźwiękowy Foxa. 2) Magic Carpet — życie i obyczaje ludu Czarnego Łądu. Film który się pamięta przez całe życie. Początek seansów: 4, 6, 8 i 10.20.

Potrzebni są zdolni agenci-akwizytorzy

Informacje: „Kurjer Wileński“ Biskupia 4, w godz. 12—1 w południe.

RESTAURACJA „ITALIA“

przy Hotelu Italia

Tel. 13-61.

Od dziś 1-go września przygrywać będzie Pierwszorzędna Orkiestra Koncertowo-Dancingowa. Pierwszorzędna kuchnia. CENY UMIARKOWANE.

BAR pod Wilkiem

Mickiewicza 33. Wydatki śniadania, obiad, kolacje. Zdrowe smaczne i obfite. Ceny niskie. Abonament obiadów 25 zł. — GABINETY

Za 50 zł. miesięcznie poszukuje jakiegolwiek posady biurowej. Oferty „Pracowity“.

DLACZEGO???

wykłady na Rocznych Kursach Handlowych na Księgownych—Bilansistów S. A. I. N. H. G. popieranych przez Polskie Towarzystwo Krzewienia Wiedzy Handlowej i Ekonomicznej w Wilnie — ul. Mickiewicza 18, będą się odbywały w 2 równoległych grupach, w zależności od wykształcenia i poziomu słuchacza (ki)?

DLATEGO że

Rada Naukowa Kursów po rozpatrzeniu złożonych podań stwierdziła, iż poziom kandydatów nie jest jednolity, są bowiem w gronie przyszłych słuchaczy: urzędnicy administracyjni i skarbowi, matematycy, podoficerowie, buchalterzy, osoby posiadające 4, 5 lub 6 klas gimnazjum i t. d.

KONCESJONOWANE PRZEZ KURATORJUM O. S. WIL.

KOEDUKAC. KURSY MATURALNE DLA DOROSŁYCH

IM. SZYMONA KONARSKIEGO w Wilnie

(istniejące od r. 1926 przy Gimnazjum im. Krzeszowskiego)

róg ul. Ostrobramskiej i Kolejowej—lokal Szkoły Zaw. im. św. Józefa

Program gimnazjów państwowych. Zakres: mała matura, duża matura. System półroczny. Opłata za naukę znaczna.

Zapisy przyjmuje kancelaria codziennie w godz. 17—19.

LICYTACJA

WILEŃSKI LOMBARD „KRESOWJA“

Wilno, Hetmańska 1 (róg Wielkiej 53) tel. 7-22

podaje do ogólnej wiadomości, że 11 i 12 września r. b. o godz. 4 po poł. odbędzie się w lokalu lombardu licytacja niewykupionych i nieprolongowanych zastawów od Nr. 50.000 do Nr. 100.000 i od Nr. 1 do Nr. 37.484.

Uwaga: W dniu licytacji prolongat N-rów licytacyjnych lombard nie będzie przyjmował.

Rejestr Handlowy.

Do Rejestru Handlowego Dział B, Sądu Okręgowego w Wilnie wciągnięto następujące wpisy:

W dniu 15.V. 1933 r.

597. I. Firma: „Zboże — Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Solach, powiatu Oszmiańskiego“. Zawodowy skup zboża i innych produktów rolnych w celu sprzedaży. Siedziba w Solach pow. Oszmiańskiego. Kapitał zakładowy 2000 złotych podzielony na 40 udziałów po 50 złotych każdy całkowicie wpłacony. Zarząd spółki stanowią zam. w Solach, pow. Oszmiańskiego, Dawid Berlin i Mowsza Lafer. Zarząd zastępuje spółkę i prowadzi w jej imieniu wszelkie sprawy w instytucjach sądowych i administracyjnych. Wszelkiego rodzaju umowy zobowiązania, pełnomocnictwa i inne dokumenty podpisują obaj członkowie zarządu pod stemplem firmowym, natomiast jeden z członków zarządu może kwitować z odbioru towarów i przesylek nadsyłanych koleją lub pocztą oraz wszelkiej korespondencji pocztowej. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zawarta na mocy aktu, zeznanego przed Władysławem Wysockim Notariuszem w Smorgoniach w dn. 31 grudnia 1932 r. za Nr. 2276 na czasokres do dnia 1 stycznia 1934 r. z automatycznym przedłużeniem jeszcze na rok o ile do dnia 1 grudnia 1933 r. żaden ze wspólników nie zgłosi pisemnego żądania o rozwiązanie umowy spółkowej. 966—II.

Zastępca

na świetnie prosperujący artykuł poszukiwany, ewentualnie sprzedaż z prawem fabrykacji. Zgłoszenia: Tłocznia mechaniczna. Wilno, Targi Północne.

Zgubiono upoważnienie za Nr. 149/933 wydane przez Administrację „A. M. W.“ w Wilnie na imię Józefa Gajdzisz unieważnia się.